

Warto zobaczyć

Wąwóz potoku Babidolskiego - w 1858 r. tak pisała o tej okolicy Deotyma w Tygodniku Ilustrowanym: „Milszymi jednak od tłumnych zabaw były samotne przechadzki, jakie przez długie godziny odbywaliśmy w malowniczych okolicach wioski; jedną z najpiękniejszych jest tak zwana przechadzka „Do młynka”. To dziwne, że jak do miejsc zaklętych nie ma do niej drogi; trzeba iść na przełaj przez szorstkie zagony i gęste jakby las polny kukurydzy, aż dopiąwszy do podnóża wzgórz wchodzi się nagle na ścieżki wygracowane, ustrojone w ławki i altany. Ścieżki wiją się po górach tu miękko, tam spadzisto, raz przepadają w gęszczach, to znowu wybiegłszy na jakiś szczyt wesoły, pozwalają ogarnąć niezmierny krajobraz. Takim labiryntem dochodzi się do urwistej kotliny, gdzie potok rwąc, kipiąc i trzęsąc się od gniewu obraca młyńskie koło. Prostopadłe prawie ściany parowu powtarzają te łoskoty odurzającym echem. Nawet na podróży, co zwiedzali prawdziwe góry, dolinka ta czyni wrażenie, bo jest taka dzika, jakby szczelina, przez którą można zajrzeć do głębin baśni o zbrojach i strachach.”

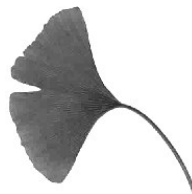
Stawy w dolinie potoku Kamiennego - większy staw, wraz z budynkiem młyna, został uwidoczniony jeszcze na mapie namalowanej w 1650 r. W tymże okresie opat oliwski zgodził się wydzierżawić młyn na fabrykę papieru i aż do początków XX w. funkcjonowała tam papiernia. Dziś jest to malowniczy zakątek ze starymi olszami porastającymi brzegi stawów.

Ciekawostki

- Obok rezydencji przy ul. Goyki (oznaczonej na mapie jako nr 1) znajduje się tunel spacerowy składający się z 60 lip.



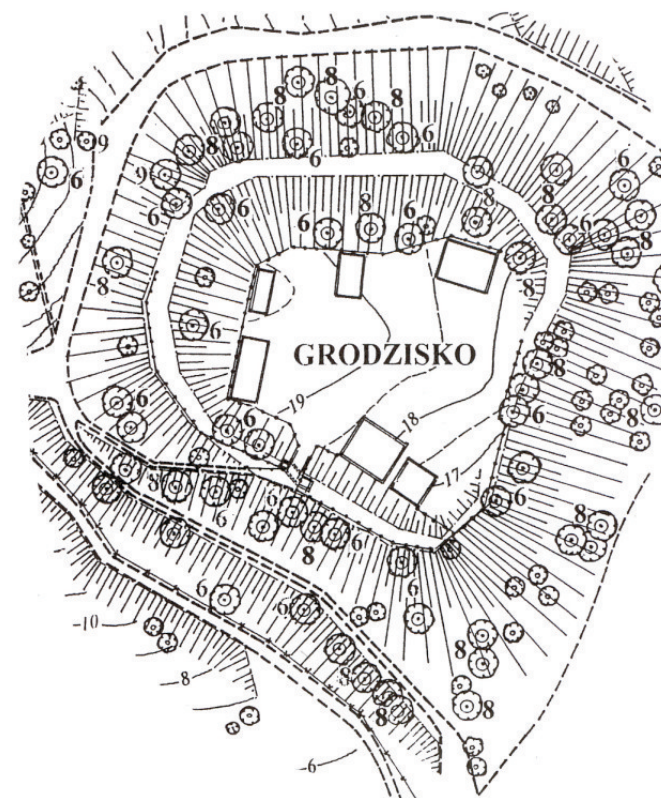
- Przy wejściu do tunelu lipowego, tuż obok ponad stuletniego kasztanowca, rośnie największy na Wybrzeżu okaz miłorzębu dwuklapowego (Ginkgo biloba).



- Na terenie parku można spotkać sarny i ok. 20 gatunków ptaków, w tym puszczyka.

- W domu na skarpie, oznaczonym na mapie jako nr 2, mieściła się niegdyś kawiarnia. W 1847 roku tak wspominała ją Elise Püttner: „Od skrzyżowania dochodziło się leśną drogą do Dolinnego Młyna, gdzie zawsze do kawy podawano świeże wafle. Jeśli odwróciło się od wafli uwagę lub podziwiała rozległy widok na morze ze statkami, aż po Hel, wykradały je z talerza oswojone gołębie.”

MINIPRZEWODNIK PARK GRODOWY W SOPOCIE



PARK GRODOWY

